

GŁOS MIĘDZYRZECKI

DWUTYGODNIK.

Wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca.

Rok III.

Międzyrzec, 12 czerwca 1927 r.

№ 12.

Adres Redakcji i Administracji
Międzyrzec,
ulica Piłsudskiego № 65.

Prenumerata: rocznie 5.00,
półroczn. 2.50, kwartaln. 1.25.
Numer pojedynczy 25 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona
80 zł., $\frac{1}{2}$ str. 40 zł., $\frac{1}{4}$ str.
20 zł., $\frac{1}{8}$ str. 10 zł. Drobne:
20 gr. od wyrazu (petit).

Czy wiesz, że przez usunięcie kosztownego pośrednictwa kupieckiego pracują spółdzielnie spożywców nad stworzeniem lepszego jutra dla Ciebie i Twoich dzieci.

Jeśli pragniesz dobra własnego i dobra swych dzieci zapisz się dziś jeszcze na członka

Międzyrzeckiego Stowarzyszenia Spożywców.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE SKLEPY STOWARZYSZENIA.

Udział w kwocie złotych dziesięć wróci Ci się w postaci zwrotu od zakupów już w roku przyszłym.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Mimo, że ustępujące obecnie Rady gminne, miejskie, sejmiki i wydziały powiatowe urzędują już od siedmiu i ośmiu lat, a w Małopolsce często od roku 1914, to jednak w takim składzie, w takim zakresie i takiej rozciągłości, jakie je obecnie widzimy w b. Królestwie Kongresowem — datują się one od roku 1919, od chwili odzyskania niepodległości. Pierwsze lata Odrodzonej Polski poświęcone były pracy u podstaw: nad ugruntowaniem naszej niezawisłości i ustaleniem granic państwa. Rządy zarborcze, tamując sztucznie rozwój gospodarczy i duchowy Polski, oraz długoletnia wojna światowa, zniszczyły i zrujnowały nasz kraj.

Wysuwały się na pierwszy plan zagadnienia i sprawy zasadnicze, jak: organizacja wojska i administracji państwowej, tworze-

nie szkolnictwa, sprawy walutowe, uchwalenie konstytucji, wojna ze wschodnim sąsiadem, reforma rolna i inne. W wielu dziedzinach naszego życia państwowego było dużo do odrobienia, ale więcej do zrobienia.

Prawda, że niejedno zło trawiące nasze życie gospodarcze, społeczne i kulturalne można było w ciągu tego czasu usunąć, niejedną sprawę uregulować, prawda tu i ówdzie widoczne są braki — jednak musimy przyznać, że w ciągu tego krótkiego okresu czasu naszej niepodległości, wiele zdziałało państwo i społeczeństwo.

Tem się tłumaczy, że czynniki rządowe i ustawodawcze, zajęte wielu innymi zagadnieniami ważnymi (często i targami partyjnymi) nie zdołały dotychczas uregulować na całym terytorjum spraw samorządowych — nie uchwałyły ustaw o samorządzie i Rząd

zdecydował się rozpisać wybory do Rad miejskich i gminnych i sejmików na podstawie istniejących przepisów. Niewątpliwie, nowe wybory wprowadzą trochę świeżego powietrza do wielu Rad miejskich i gminnych, wniosą, być może, więcej pierwiastka życia, pobudzą do myślenia i zajęcia się (choćaby na czas wyborów) sprawami związanymi z działalnością samorządów ogół społeczeństwa — słowem pobudzą do intensywniejszej działalności na wielu polach życia miejskiego i wiejskiego ciała samorządowe. W momencie, gdy ma się rozpocząć nowy okres pracy w gospodarce miejskiej i gminnej, gdy na stołkach radzieckich mają zasiąść nowi ludzie — nie można zapominać, lecz przeciwnie, trzeba chwilę zastanowić się, w jakim kierunku i po jakiej drodze prowadziły i rozwijały ustępujące Rady miejskie i gminne swoją działalność. Wiele ciał samorządowych prowadziło swój żywot opieszale, wiele w swej pracy trzymało się zasady mickiewiczowskiej: „mierzyły na zamiary“, lecz bardzo wiele rozumiało swoje zadania i środki, jakimi rozporządza, starało się robić to, co było dla społeczeństwa najpotrzebniejsze i najkonieczniejsze. Cały szereg sejmików budował w powiecie drogi (Zamojski, Mińsko-Mazowiecki) budował szkoły powszechne i średnie, wiele sejmików zakładało szkoły rolnicze, organizowało pracę kulturalno-oświatową (Łukowski, Zamojski, Garwoliński) jeszcze i inne otrzymały szpitale i rozciągały opiekę nad ubogimi i t. d. Zaznaczyć trzeba, że były takie sejmiki i Rady miejskie, które nie doceniały wielu spraw i prowadziły swoją pracę pod kątem widzenia własnych interesów, albo pod kątem interesów niewielkiej grupy obywateli; zamiast prowadzić ją w interesie najszerszych warstw społecznych.

Zwracając oczy i rozpatrując gospodarkę ustępującej Rady i Magistratu w ciągu 7 lat, każdy, obiektywnie potrząsający na sprawę, przyznać musi, że w ogólnym bilansie przedstawia się ona dość pokaźnie. Wiele bruków na ulicach zostało poprawionych, kilka ulic nowych wybudowano (Sienkiewicza, 3 Maja), wybudowano kilka mostów, studnię artezyjską, urządzono targowicę, przeprowadzono gruntowny remont rzeźni.

Miasto zorganizowało Szkołę Handlową, przeprowadziło również gruntowny remont w budynku, w którym się mieści szkoła, umiało wykorzystać ustawę z roku 1922 o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych i wybudowało wspaniałe gmachy szkoły powszechnej, będący chlubą Międzyrzecza, ostatnio otworzyło gimnazjum wyższe i rozpoczęło budowę gmachu; pomoc duża w budowie gmachu straży pożarnej, pomoc bezrobotnym i biednym, subdyja udzielone niezamożnym uczniom i instytucjom miejscowym i zamiejscowym — oto są prace w ogólnym zarysie, dokonane w ciągu ostatnich lat. Nie można zapominać i o brakach: miasto zamało opiekowało się rolnictwem, oświatą pozaszkolną i higieną miasta, na które to sprawy zwrócić należy szczególną uwagę w przyszłości.

Wprawdzie robiono zarzut ustępującej Radzie, że korzystając z tego, że w Radzie zasiadają tylko sami Polacy — chrześcijanie, prowadzi gospodarkę pod kątem interesów ludności chrześcijańskiej, natomiast zaniedbuje i pomija sprawy dotyczące życia żydowskiego. Mimo to, rozwój miasta Międzyrzecza, w wielu dziedzinach naszego życia, w ciągu ostatnich 7 lat, posunął się o wiele naprzód. Przyszła Rada Miejska ma już drogę utworzoną, czy sprostą swym zadaniom — życie pokaże.

d. c. n.

Cz. Górski.

Wybory do Rady Miejskiej m. Międzyrzecza.

Główna Komisja Wyborcza niniejszem podaje do wiadomości mieszkańców miasta Międzyrzecza, że: listy wyborców będą wyłożone do przejrzenia w lokalach Obwodowych Komisji Wyborczych przez dni sześć: 9, 10, 11, 12, 13 i 14 czerwca r. b.

w godzinach urzędowania: od 9 do 13 i od 17 do 19. W tym czasie każdemu mieszkańcowi gminy wolno przeglądać listę wyborców i czynić odpisy.

2. W czasie wyłożenia list każdy mieszkaniec miasta ma prawo wnieść do Obwo-

dowej Komisji Wyborczej poparte odpowiednimi dowodami reklamacje z powodu pominięcia jego samego lub kogokolwiek innego w liście wyborców, oraz przeciwko wpisanu osoby nieuprawnionej do głosowania. Po upływie terminu — 14 czerwca — reklamacje nie będą przyjmowane, zaś do głosowania będą uprawnione tylko osoby, wpisane na ustalonej ostatecznie liście wyborców.

3. Liczba radnych, jaka ma być wybrana do Rady Miejskiej m. Międzyrzecza, stanowi 24, zastępców 12.

4. Listy kandydatów na radnych mają być zgłoszone na ręce Przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej w Międzyrzeczu, w lokalu tejże Komisji w kancelarji Sądu pokoju przy ulicy Piłsudskiego Nr. 106 w godzinach urzędowania (od 10 do 13), **najpóźniej do dnia 22 czerwca (włącznie) r. b.**

W skład Głównej Komisji Wyborczej wchodzi: Przewodniczący: Franciszek Kryński, Zastępca Przewodniczącego: M. Rozenblum, członkowie: B. Niekrasz, J. Grodnicki, J. Kapłan, F. Oksiuta i Czesław Górski,

Biuro Komisji mieści się w kancelarji Sądu Pokoju, przy ulicy Piłsudskiego Nr. 106 — czynne codziennie od godz. 10 do 13.

Miasto Międzyrzec podzielone zostało na 6 obwodów głosowania:

I obwód głosowania obejmuje: Stację Kolejową Międzyrzec, przedmieście Wagnanek, przedmieście Rzeczycę, ulice: Piaski, Podrzeczna, Dworcowa, Listopadowa, Trzeciego Maja, Lubelską (od szosy Radzyńskiej do ul. Dworcowej po jednej stronie, po drugiej stronie kończąc domem Mordka Wiszni włącznie).

W skład I Obwodowej Komisji Wyborczej wchodzi: Przewodniczący Lucjan Gąsowski, Zastępca Przewodniczącego Tomasz Jakóbowicz (zastępca L. Bochenek). Członkowie: Władysław Urbański (zastępca Aleksander Szablak), M. Goldberg (zastępca Leon Bochenek), Michel Kurc (zastępca Jan Wojciechowicz).

Lokal Komisji mieści się w Gimnazjum T-wa Szkoły Średniej przy ul. Lubelskiej Nr. 8.

II obwód głosowania obejmuje: pozostałą część ulicy Lubelskiej (od Dworcowej i domu Mordka Wiszni do Warszawskiej),

Jatkową, Rynek, Kościelną, Łukowską, do Ogrodowej, Komarówkę, Krótką i Gęsią.

W skład II Obwodowej Komisji Wyborczej wchodzi: Przewodniczący Bolesław Leman, Zastępca Przewodniczącego Karol Hradecki (zastępca Zygmunt Ochnio). Członkowie: Stanisław Paluszkiwicz, Izrael Wajner, (zastępca Sz. Jawerbaum), Sz. Kamień (zastępca N. Rozencwajg).

Lokal Komisji mieści się w Magistracie m. Międzyrzecza — Rynek.

III obwód głosowania obejmuje ulice: Czystą, Strzelecką, Połną, Ogrodową, Słiwkową, Warszawską, Żelazną, Sienkiewicza i Łukowską (od ogrodowej do końca).

W skład III Obwodowej Komisji Wyborczej wchodzi: Przewodniczący Karol Strzałkowski. Zastępca przewodniczącego E. Kozes (zastępca Z. Rozenkranc). Członkowie: Benjion Szejnmel (zastępca Szymon Staniszewski), Waldemar Szwarzhardt i Dominik Wieliczko (zastępca J. Finkielsztejń).

Lokal Komisji mieści się w Szkole Pow-szechniej przy ul. Warszawskiej Nr. 21.

IV obwód głosowania obejmuje ulice: Piłsudskiego, Droicką, Zawadki, Zaścianki, Zarówie, Wiejską (Zadwórze) i Piwną.

W skład IV Obwodowej Komisji Wyborczej wchodzi: Przewodniczący Franciszek Czerwiński. Zastępca Przewodniczącego J. Sonnenreich (zastępca A. Steciński). Członkowie: Adam Białogrodzki (zastępca T. Kostecki), Jakób Lemieszek i Władysław Zubik (zastępca Stanisława Czopówna).

Lokal Komisji mieści się w Sądzie Pokoju przy ul. Piłsudskiego № 106.

V obwód głosowania obejmuje ulice: Szkolną, Szmulowiznę, Mydlarską, Nadbrzezną, Okrężną, Gęstą, Graniczną, Poprzeczną, Rzeczną, Sadową i Wąską.

W skład V Obwodowej Komisji Wyborczej wchodzi: Przewodniczący Szymon Herman. Zastępczyni Natalja Kapłan (zastępczyni Stanisława Gąsowska). Członkowie: Stanisław Perucki, Dawid Cederbaum (zastępca I. Szper) i Stanisław Maciejewski (zastępca Stanisława Gąsowska).

Lokal Komisji mieści się w Gimnazjum Rady Miejskiej na rogu ulicy Warszawskiej i Żelaznej.

VI obwód głosowania obejmuje ulice: Podtęczną, Cichą, Garbarską, Nową, Brzeską i Staromiejską.

W skład VI Obwodowej Komisji Wyborczej wchodzi: Przewodniczący Józefat Strycharzewski. Zastępca Przewodniczącego Samuel Lichtenberg (zastępca S. Finkielsztejn). Członkowie: Włodzimierz Furman (zastępca S. Finkielsztejn), G. Finkielsztejn i Moszko Halperin (zastępczyni Rachela Halperin).

Lokal Komisji mieści się w Biurze Zarządu Gminy Wyzn. Żydowskiej przy ul. Staromiejskiej № 12.

Godziny urzędowania wszystkich Obwodowych Komisji wyborczych — od 9 do 13 i od 17 do 19.

*Główna Komisja Wyborcza
do Rady Miejskiej
m. Międzyrzecza.*

Niektóre przepisy o wyborach do Rad Miejskich.

Czynne prawo wyborcze do Rad Miejskich mają wszyscy obywatele bez różnicy płci, którzy: a) ukończyli 21 lat b) posiadają przyalenczość państwową polską c) mieszkają stale w obrębie gminy miejskiej conajmniej od 6 miesięcy d) oficerowie i podoficerowie zawodowi mogą wybierać.

Nie mogą wybierać: a) osoby, pozostające pod kuratelą lub upadłością b) osoby, pozbawione praw lub ograniczone w prawach na mocy wyroku sądowego c) osoby, utrzymujące szynki i domy rozpusty.

Bierne prawo wyborcze posiadają osoby, mające prawo wyborcze czynne, conajmniej 25 lat skończonych i umiejące czytać i pisać po polsku.

Członkami Rady Miejskiej nie mogą być: a) wszyscy płatni urzędnicy miejscy oraz urzędnicy państwowi, sprawujący nadzór nad działalnością gminy miejskiej b)

funkcjonariusze policji.

Wyборы rozpoczną się o godzinie 9 rano i trwać będą bez przerwy do godziny 9 wieczorem, składanie głosów będzie się odbywało w lokalach miejscowych komitetów wyborczych.

Do Rady Miejskiej m. Międzyrzecza ma być wybranych dwudziestu czterech radnych i dwunastu zastępców.

Zgłaszanie kandydatur na radnych ma się odbyć w sposób następujący: a) kandydatury radnych mają być zgłaszane piśmiennie na ręce Przewodniczącego Głównego Komitetu Wyborczego najpóźniej dnia 22 czerwca 1927 r. b) każda lista kandydatów musi być podpisana conajmniej przez 40 (czterdziestu) wyborców c) na każdej liście obok nazwisk kandydatów powinien być podany ich wiek, zawód i miejsce zamieszkania. Nazwiska kandydatów winny być opatrzone numerem kolejnym d) na liście kandydatów jeden z podpisanych wyborców winien być wskazany jako mąż zaufania, uprawniony do składania oświadczeń w sprawie wad zgłoszenia. e) kandydat na radnego lub zastępcę winien mieć 25 lat skończonych i umieć czytać i pisać po polsku.

Głosowanie odbędzie się za pomocą kart do głosowania; karta zawierać ma jedynie numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos. Liczba 9 dla odróżnienia od szóstki winna być podkreślona lub opatrzona kropką.

Po otrzymaniu w lokalu Komitetu miejscowego koperty, ostemplowanej znakiem urzędowym, wyborca wkłada w nią od razu kartę i zakleiwszy wręcza Przewodniczącemu Komitetu, który wrzuca ją do urny wyborczej.

K. STRZĄLKOWSKI.

Zarys dziejów Międzyrzecza.

(Dokończenie).

W zakończeniu słów parę poświęcić należy ludziom znakomitym, których nazwiska wiążą się z dziejami Międzyrzecza bądź to dlatego, że tu się urodzili, bądź też, że tu przez pewien czas przebywali.

Wymienić tu należy przedewszystkiem znanego matematyka, Henryka Niewęgłowskiego, urodzonego w naszym mieście w dn. 19 stycznia 1807 (zm. 20/III. 1881 w Paryżu), uczestnika powstania listopadowego

A po r. 1831 członka Towarzystwa Demokratycznego w Paryżu i profesora szkoły polskiej tamże (na Mont parnasse), autora: „Geometrii“, „Arytmetyki“, „Trygonometrii prostokreślnej i sferycznej“, „Mechaniki rozumowej“ i „Algebry“, wydanych w Paryżu w latach 1854 — 1879.

Probostwo międzyrzeckie chlubi się trzema znakomitymi kapłanami — uczonymi, którzy tu piastowali godność proboszczów: ks. ks. Janem Brożkiem, Grzegorzem Piramowiczem i Adolfem Pleszczyńskim.

Pierwszy z nich, matematyk, astronom i teolog, profesor akademii krakowskiej był proboszczem międzyrzeckim od r. 1636 do r. 1648. Pragnąc stworzyć z Międzyrzecza ośrodek, z któregoby promieniowała żywiej kultura klasyczna, nakłonił ówczesnego dziedzica Międzyrzeczy, Jana Tęczyńskiego, by ten odstąpił akademii krakowskiej prawo patronatu probostwa międzyrzeckiego, w zamian za co akademja zobowiązała się utrzymywać w Międzyrzeczu dwóch nauczycieli, z których jeden miał uczyć języków: łacińskiego i greckiego, drugi zaś miał wykładać zasady filozofii Arystotelesa i geometrii. Wykładów tych słuchać miała młodzież obu obrządków. Żałować należy, że tę wielką myśl nieoczekiwanie córka Tęczyńskiego, Zofja Daniłowiczowa, która wymogła w r. 1645 na biskupie łuckim, Gębickim, skasowanie zapisu, dokonanego przez ojca.

Od listopada 1800 do 14. listopada 1801 był proboszczem międzyrzeckim i tu dokonał zasłużonego żywota ks. Grzegorz Piramowicz, sekretarz Komisji Edukacyjnej i jeden z najzasłużeńszych członków Towarzystwa do ksiąg elementarnych, autor znanego i nigdy nie tracącego wartości dzieła: „Powinności nauczyciela“.

Trzeci ze znakomitej trójcy, ks. Adolf Pleszczyński, rodem z Żelizny w Międzyrzeczyźnie, pełnił obowiązki proboszcza międzyrzeckiego od r. 1876 do 1890, kiedy jako przeszkadzający Rosjanom w „nawracaniu“ na prawosławie unitów okolic Międzyrzecza, został na żądanie generał-gubernatora warszawskiego usunięty z zajmowanego stanowiska i przeniesiony do parafji Żeliszew.

W czasie swego pobytu w Międzyrzeczu opracował ks. Pleszczyński cenny przyczynek do dziejów Międzyrzeczyzny p. t. „O bojarach międzyrzeckich“ oraz źródłowy a nadzwyczaj barwny „Opis“ historyczno-statystyczny parafji międzyrzeckiej, który obejmuje dzieje Międzyrzeczyzny do r. 1905, opis i historję dóbr międzyrzeckich oraz probostwa, kościoła, szkoły i szpitala międzyrzeckiego, biografje dziedziców i plebanów międzyrzeckich oraz statystykę Międzyrzecza i parafji z r. 1886. Z opisu tego, wydanego wskutek trudności cenzuralnych dopiero w r. 1911, czerpałem w znacznej mierze dane do niniejszego zarysu.

Z pośród dziedziców Międzyrzeczyzny prócz wymienionych poprzednio: Chamca i Nasuty wspomnieć należy: Jana Zabrzezińskiego, marszałka w. ks. litewskiego, którego zamordowanie w r. 1508, przez kniazia Michała Glińskiego stało się pośrednią przyczyną wojny polsko-moskiewskiej, dalej Adama ks. Czartoryskiego, kandydata „Familji“ na tron polski po śmierci Augusta III, generała ziem podolskich, komendanta Korpusu kadetów i członka Komisji Edukacyjnej mecenasa poetów i uczonych, wreszcie Andrzeja hr. Potockiego namiestnika Galicji, zamordowanego w r. 1906 przez sfanatyzowanego Rusina, Siczyńskiego za pracę nad polskością zaboru austriackiego.

Literatura: Ks. Adolf Pleszczyński: Opis historyczno-statystyczny parafji międzyrzeckiej. Warszawa 1911.

N. Iw. Teodorowicz: Goroda Radin i Mezirjeczje. Istoriceskij очерk. Siedlce 1905.

F. Kryński: Dzieje Podlasia Brzeskiego... drukowane w „Podlasiaku“ z r. 1924.

Jabłonowski: Źródła dziejowe. Podlasie. Tom II. Warszawa Wielka Encyklopedia ilustrowana.

(Przyjaciel): Ks. Adolf Pleszczyński. Warszawa 1916.

Sprostowanie: W numerze 10 „Głosu“ na stronie 8 w wierszu 11 od góry należy poprawić słowo *katolicko*-(wołyńskiej) na *halicko*-(wołyńskiej). W nrze 11 „Głosu“ na str. 3 w wierszu 5 liczbą 1845 należy poprawić na 1850.

Znaczenie spółdzielczości dla drobnego rolnictwa.

Polska z chwilą odzyskania bytu niezależnego, znalazła się w warunkach gospodarczych zupełnie innych, wymagających rewizji dawnych stosunków i przystosowania się do sytuacji obecnej. Niezależnie jednak od tego — przedział, istniejący między 2 wielkimi grupami każdego społeczeństwa, wynikający z rozbieżności zadań i celów gospodarczych, istnieć będzie, bo istnieć musi.

Grupami temi są: z jednej strony — producenci t. j. wytwórcy, mający artykuły na sprzedaż, z drugiej — konsumenci — spożywcy, a więc kupujący wytworne gdzieindziej towary.

Spożywca pragnie tanio kupić, wytwórca będzie chciał zawsze drogo sprzedać. Nieuniknione starcia z tego powodu może regulować Państwo, przedewszystkiem jednak powinny je łagodzić organizacje wytwórców i spożywców, bezpośrednio w tej sprawie zainteresowanych. Zrzeszenia takie istnieją już i u nas, należałoby się tylko moczejdnoczyć, a wtedy podnosząc dobrobyt własny, podniemiemy i ogólny dobrobyt Państwa naszego.

Jedną z zasad, na których zrzeszenia takie zwane spółdzielniami, opierać się muszą, jest — usunięcie pośrednictwa między spożywcą a wytwórcą. Musimy tak być zorganizowani, ażeby wytwory naszych gospodarstw rolnych dostać się mogły do rąk spożywcy najkrótszą drogą. Każde, najmniejsze chociażby, ale zbyteczne pośrednictwo handlowe, podnosi cenę towaru, wywołując niezadowolnienie konsumenta, skierowane pod adresem wytwórcy. Ale w tym wypadku i rolnik — wytwórca również nie będzie zadowolony, gdyż całą nadwyżkę ceny towaru, która wynika z niepotrzebnego pośrednictwa kupieckiego, kładzie do kieszeni nie wytwórca, lecz ten pośrednik, któremu zbytecznie sprzedajemy towary. Tylko odpowiednie zrzeszenie się, zorganizowanie spółdzielni, może straty usunąć, bo taka dobrze zorganizowana spółka uważa sobie za obowiązek usunąć szkodliwe pośrednictwo, by jak najtaniej towar swój doręczyć spożywcy.

(d. c. n.)

R. Kotodziejski.

Wiadomości z Radzyna.

Nastroje przedwyborcze.

Po rozwiązaniu pierwszego Komitetu Wyborczego, utworzył się na podstawie kilka dni temu ogłoszonego regulaminu M. Spr. Wewn. Komitet nowy, reprezentujący wszystkie prawie warstwy społeczeństwa miejscowego. I dobrze się stało, gdyż pierwszy Komitet ze względu na jednostronny skład swój, nie wzbudzał zaufania ogólnego, najbardziej zaś poszkodowani byłiby rdzenni obywatele Radzyna, których wybory do nowej rady miejskiej najbardziej interesują.

Nieoficjalne „rozmowy” miały i mają dotąd charakter próbnych baloników, obliczonych na efekt w szeregach przeciwników. Bo musimy przyznać, iż przeciwnictwa są i będą dotąd, dopóki agresywnie występująca grupa obywateli radzyńskich, niezwiązanych ściśle z życiem „codziennym” tego miasta, nie zechce naprawdę porozumieć się z prawdziwymi Radzyniakami. Należy mieć nadzieję, że słuszne żądania tych ostatnich zostaną zbadane i zrozumiane, a wtedy ani rozłamu, ani oddzielnych list nie będzie. Wniośkując z ostatnich wiadomości, do rozłamu wśród polaków nie dojdzie. Obywatelstwo radzyńskie, w służnietrosce o polskość i samodzielność swego „grodu”, inaczej postąpić nie może i nie powinny, trudno zresztą przypuszczać, aby w wyborach obecnych decydować miały obok czynników gospodarczych, inne oficjalnie „nieznane”.

Dnia 6. b. m. 1927 r. Wybory do Rady Miejskiej w Radzynie.

Ostatnie 2 dni przeszły na rokowaniach i oficjalnych naradach. Utworzony Komitet Wyborczy miał ustalić wspólną i jedyną polską listę kandydatów do Rady Miejskiej. Zgłoszono 2 projekty. Jeden — jako wynik dawniejszych jeszcze rozmów, trochę coprawda jednostronnie traktowanych. Druga lista, wysunięta głównie przez rdzennie radzyńskie obywatelstwo polskie, obejmowała nazwiska ludzi znanych i szanowanych, traktujących sprawę realnie. Mimo, że obejmowała nazwiska ludzi, którym tylko dobro i rozwój miasta leży na sercu, nie została przyjęta jako podstawa do konkretnych narad. W wyniku „ustalona” niby nowa, kompromisowa lista kandydatów do Rady Miejskiej nie jest odzwierciedleniem stosunków w Radzynie. Lista „kompromisowa” nie daje gwarancji, że rdzenni radzyniaczy będą mieli rzeczywiście głos w swojej radzie, natomiast luźniej związani z życiem Radzyna obywatele jego na liście tej umieszczeni, mogą i będą mogli tak sprawami kierować, że w rezultacie plon i dorobek, jaki Rada zbierze w ciągu swej kadencji, niezawsze zachwyci szeregi tych, którzy naprawdę radzyniakami się czują. Mówimy oczywiście tylko o polakach, nie ujmując żadnemu z kandydatów na liście jego zdolności, wykształcenia czy orjentowania się w stosunkach miasta, z którym często są związani. Że jednak sprawa ustalenia listy jest pewną grą, która powinna przynieść korzyści, dowodem może być fakt szczególnego stosunku jednej grupy wyborców do tej samej kompromisowej listy. Oto, gdy radzyniaczy rdzenni zobowiązują się do utworzenia wspólnej listy i żadnej innej poza nią, to odwrotnie radzyniaczy — luźniej związani, nie mają zamiaru uważać wspólnej listy, jako jedynej tylko polskiej. A więc: prosimy razem, ale o ile, gdyby, ponieważ i t. d. to pójdziemy

sami. Nie możemy poglądów tych podzielić, uważając, że w Radzie Miejskiej powinni być tylko radni miejscy, którzy interes i rozwój miasta mają na myśli. Radzyń— dla radzynaików! — oto hasło, które słychać coraz częściej. Niestety, słaba organizacja i pewien zastój, jaki można zaobserwować w szeregach rdzennych obywateli tutejszych, nie daje pewności, że interesy ich będą dobrze w radzie przyszłej bronione. Brak ludzi czynu, ludzi do pewnego stopnia niezależnych, niezwiązanych kupującymi umowami, i brak ten w chwili obecnej jest jedynie powodem, że słuszne żądanie większości głoszącej nie natrafiają na zrozumienie ze strony przeciwej. Pewność siebie jednych, skromność i niezaradność drugiego — oto dzisiejszy stan przedwyborczy. Najbliższe dni pokażą, czy obóz niezaradnych potrafi sobie poradzić. Żydzi prawdopodobnie rozbiją się na 3 grupy, dwie w każdym razie są pewne.

Z KRAJU.

„Placówka” — tygodnik siedlecki z dnia 5 czerwca b. r. Nr. 21 zamieszcza w całości odezwę, którą wydało Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie” pow. Siedlec. do obywateli tegoż powiatu. Ze względu na zawarte dane, charakteryzujące gospodarkę niektórych sejmików, podajemy z tej odezwę parę wstępów bez żadnych komentarzy.

„Wszystko do czasu się udaje, jednak prawda jak oliwa na wierzch wychodzi. Na szkodników musi być kara. Taka kara nie minie kierowników naszego sejmiku. Rządzili przez osiem lat, nikomu nie zdając rachunków z gospodarki. Lud wiejski białomucili kłamstwami, głosili o dobrodziejstwach ich pracy dla powiatu a myśleli o sobie samych, o obrotnie bogaczy i tak gospodarowali nieudolnie, iż każdy, kto podatki płaci będzie musiał ciężko pracować, aby spłacić długi jakich ci panowie narobili.

Wreszcie usunieto jednego z głównych winowajców starostę Koślacza, dopiero wówczas cała prawda na wierzch wyszła Zarząd Powiatowy „Wyzwolenia” starał się w Województwie i w Warszawie, aby rozwiązać Sejmik i Rady Gminne. Cała gospodarka Sejmiku była skandalicznie smutna. Piszemy tu w krótkości. Wzywamy Rządzących Sejmiku, aby nas do sądu podali jeżeli czują się obrażeni.

Słuchajcie! Powiat ma 700.000 (siedemset tysięcy) zł. długu i 320.000 (trzysta dwadzieścia tysięcy) zł. niedoboru w tym roku. Cała gospodarka była prowadzona przypadkowo, długi rosły, od długów procenty. I to procenty niemałe, bo nieraz aż 5% na miesiąc płacił Sejmik tak, jak najgorszy bankrut. A że takich długów się wstydzieli, oszukiwał Wydział Sejmik. Sejmik słuchał, uchwalał, o kazali potulnie i Sejmik oszukiwał Województwo, wstawiał większe dochody i mniejsze wydatki.

Wołającą o pomstę do nieba jest sprawa budowy 9 szkół w Białkach, Krzesku Nowym, Rudzie Wolińskiej, Suchożebach, Tchórzewie, Seroczynie, Żelkowie, Jasionie i Wojnowie. Na budowę tych szkół pożyczono 204.000 zł. Żadna szkoła nie jest ostatecznie wykończona: niszczyją one z braku pokrycia, a Sejmik 84.000 zł. z tej właśnie uzyskanej pożyczki najnieprawniej użył na zupełnie inne wydatki, a mianowicie głównie na procenty i raty innych długów.

jak już oszczędzali to na najbiedniejszych i na prawach najpotrzebniejszych nawet z tego, co już było uchwalone i zatwierdzone.

A więc w budżecie na rok 1926 na zdrowotność i szpitalnictwo powiatu przyznano 12.000 zł. a wydatki 2.000; na dobroczynność publiczną (żłóbki, sierocińce, schroniska dla starców) przyznano 18.560 zł. a wydatki 3.400 zł., na zapomogi dla ubogich 1.150 zł. a wydatki 299 zł.

Natomiast na rozjazdy dla p. Koślacza przyznano 2.800 zł. a wydatki 7.700, na wydatki rzeczowe administracyjne przyznano 8.285, a wydatki 24,843 z. Gminom nie dano, chociaż pobrano z kasy skarbowej dodatków do podatków P.ństwowych, 13,500 zł. Spowodowało to niemożliwość wypłacenia należności wójtom, nauczycielom na opał, pisarzom porobów oraz kosztów kuracyjnych.

W sprawozdaniu umieszczono, że Powiatowej Kasie Oszczędności wypłacono kwotę 10.000. zł. a nie dostała ani grosza. Nie ma więc skąd drobny rolnik otrzymać choć małej pożyczki, zupełnie zaniedbano interesy drobnego rolnika, który jest źródłem bogactwa dla Polski, Kraju rolniczego, nie dawano melioracji, komasacji, likwidacji serwitutów i inne niezbędne potrzeby drobnego rolnictwa.

Śmieśniznie małe sumy przyznano na najważniejsze wydatki. Początkowo uchwalili na oświatę 14 550, a później do 6,500 zł., na Kółka rolnicze zmniejszono 23,000 zł. do 16.000 zł., na straże pożarne z 20,000 zł. do 10,000 zł. Szczodrzej jednak rozdrapywali panowie radziciele majątek społeczny dla swoich osobistych korzyści z czego tylko cząstkę możemy podać.

P. Koślaczowi Sejmik przyznał 8.000 zł. nagrody gdy go usunięto z posady. Pieniądże wypłacono mu natychmiast nie czekając zatwierdzenia województwa.

Ciekot członek Wydziału wzięty na 1380 zł. dachówki, przeznaczonej tylko na szkoły, które dotychczas nie są pokryte, oraz drzewa budowl., które było przeznaczone tylko dla najbiedniejszych pogorzalców. Umiano też wykupywać jego weksle, a więc 15 stycznia r. b. na 309 zł. Nie płacił przytem za te wszystkie pożyczki żadnych procentów.

Kotuniak członek wydziału nabrał drzewa budowlanego na 170 zł. Jest nadto Skarbnikiem Komitetu budowy szkoły w Żelkowie — Teodorowie. Przedstawił w dniu 29 czerwca 1925 rachunek na 177 zł. za koszty przyjęcia i poświęcenia. Kładli pierwsze cegły a już się gościli. Rachunek ten został zatwierdzony ale pieniędzy dotychczas nie zwrócił bo dostał awans na budowę.

Stański członek wydziału w 1924 r. nabrał dachówki na 160 zł. Sumy tej wraz z pożyczką na „padłego konia” t. j. razem 460 nie zwrócił wcale.

Artych członek wydziału też umiał wziąć drzewa budowlanego na 120 zł.

Krański Stanisław członek wydziału obszarnek z Wólki Suchożebrskiej w 1924 r. brał dachówkę, pożyczkę dla siebie na rachunek Sejmiku z Banku dla Handlu i Przemysłu. Wydział kładł na urządzenie telefonu, dawał mu swoje weksle; razem to wyniosło 3,839 zł. Jeszcze w tym roku, bo 21 stycznia dostał 5000 zł. pożyczki a 10 lutego wykupiono jego prywatny weksel na 1.000 zł.

W 1925 r. była przyznana pożyczka w wysokości 15.000 zł. dla tych obywateli, którym w epidemii popadały konie. Nieliczni coś z tej pożyczki dostali. a jeśliś już komuś się poszczęśliwiło, to otrzymywał najwyżej 150—200 zł.

Członkowie wydziału ci najbiedniejsi z biednych,

ci nieszczęśliwcy, którym trudno przypuścić, by wszystkim odrazu konie popadały, umieli dostać. Kotuniak z Teodorowa, Hipolit Stański, Szczepan Ciekot, Artych po 300 zł., członkowie Sejmiku Kulakowski z Opola 270 zł., Starega z Ujrzanowa 250 zł."

Głosy wsi.

O Dozorze Szkolnym gm. Tłuściec.

W 10 Nr. „Głosu” z d. 25 maja 1927 r. pojawiła się, notatka, radnego gm. Tłuściec, p. Zaniewicza, o Dozorze Szkolnym tejże gminy. Na posiedzeniu Rady gminnej, w dniu 25 kwietnia, p. Zaniewicz postawił wniosek o usunięcie „ospałego” Dozoru. Nierozważny ten wniosek oburzył członków Dozoru, którzy pracowali dotychczas wśród bardzo ciężkich warunków gospodarczyc. Dawne przysłowie mówi, że „z pustego i Salomon nie naleje” i to właśnie przysłowie zastosować można, w całej rozciągłości, do Dozoru Szkolnego naszej gminy. P. Zaniewicz, jako radny, musi chyba wiedzieć, że Dozór Szkolny otrzymał budżet za rok 1926, dopiero w roku 1927. Jak wobec tego można wymagać idealnej sprawności gospodarczej od Dozoru, który cały rok „gospodaruje” bez grosza. Zresztą jeżeli chodzi o porównanie pod względem gospodarki, to jako członek Dozoru Szkolnego naszej gminy, z całą satysfakcją stwierdzam, że nasz Dozór stoi o całe niebo wyżej, od gospodarki innych Dozorów Szkolnych. Na palcach policzyć można Dozory, które z taką jak u nas gorliwością, zabiegają o dostarczenie szkołom niezbędnych pomocy naukowych i sprzętów szkolnych. Zaznaczę tylko, że w ciągu roku oprócz obrazów przyrodniczych, szaf, ławek, stołów i t. d. zdobyliśmy się na latarnię projekcyjną, a przecież nie każdy Dozór może pochwalić się takim nabytkiem.

Jeżeli p. Zaniewicz sądzi, że są to puste przechwałki „jednego z tej kliki”, niech obejrzy nowe ławki szkolne w Tłuściu, Maniacz, Rogoźnicy i t. d. i porówna je z ławkami 7-kl. szkoły w Międzyrzeczu lub gdziekolwiek, a przekona się o prawdziwości tych słów. Rzecz oczywista, że w ciągu jednego roku trud no zaopatrzyć wszystkie szkoły w gminie w porządne sprzęty, skoro na zakup tych sprzętów, na każdą szkołę, przeznaczają się imponującą sumę 30 złotych rocznie.

Krzyczą panowie Radni, że drzewo „kupujemy” o 20 kilometrów od wsi. Dajcie temu Dozorowi możliwość kupienia drzewa za gotówkę, to wtedy kupimy je na miejscu. Dotychczas Dozór Szkolny bierze je od Administracji Dóbr Międzyrzeckich, a konto **przyszłych** podatków gminnych i dzięki tylko temu, szkoły w ziemie są czynne. Są ludzie, którzy z szewką pasją

krytykują wszystkich i wszystko, nie zdają się zaś widzieć co się dzieje u nich. Radziłobyśmy byli, ażeby p. Zaniewicz dołożył starań n. p. o szybkie ściąganie kar za nieregularne posyłanie dzieci do szkoły, bo w naszej gminie, pod tym względem panują jeszcze przedpotopowe stosunki. Szumnie mówi się o zastoso waniu przymusu, jeszcze więcej krzyczy się i domaga oświaty dla wsi naszej, a każde poczynanie powzięte w tym kierunku, rozbija się o chiński mur niechęci, czy bierności (bo nie wiem jak to nazwać) panów radnych, wójtów i sołtysów.

Dozór Szkolny nakłada kary, na których ściąganie czeka się często cały Boży rok.

Nie trzeba panie Zaniewicz rzucać kamieniem potępienia na innych, bo nie sztuką gospodarzyć z pełnym workiem, ale sztuką jest dać sobie radę przez cały rok, bez grosza w kasie. Takim nierozważnym postępowaniem można zniechęcić do pracy ludzi, którzy poświęcają wiele sił i czasu dla społeczeństwa.

F. Malicki.

KRONIKA.

Przypominamy. Każdy Obywatel-wyborca powinien pójść do swego obwodu i sprawdzić, czy jego nazwisko zostało wciągnięte na listę wyborców do Rady Miejskiej. Jeżeli niema na liście — powinien zażądać od Przewodniczącego Obwodu, aby to uczynił. Obywatel, który nie będzie figurował na liście, do głosowania dopuszczony nie będzie. Mniej uświadomionych i opieszalszych wyborców powinni dopilnować sąsiedzi. Miejsce i godziny urzędowania Komisji Obwodowych podaliśmy na innem miejscu. Reklamacje można wnosić do dnia 14 czerwca b. r.

Wystawa robót i prac uczniów szkoły powsz. Staraniem Zarządu i Grona Nauczycielskiego została zorganizowana w sali szkolnej wystawa robót i prac uczniów szkoły powszecznej. Zostały wystawione prace z geografii, nauki o Polsce współczesnej, języka polskiego (ilustrowane) roboty drzewne, teksturowe, papierowe, roboty kobiece i rysunki. Wystawa trwać będzie od dnia 5 czerwca b. r. (pierwszy dzień Zielon. Świąt.) do dnia 16 czerwca. Wstęp bezpłatny. W święta od godziny 12 — do 6 pp., w dni powszednie od godz. 3—6. Społeczeństwo winno zainteresować się wystawą i jaknajliczniej ją zwiedzić. Szkoły i liczne, mamy nadzieję, również wykorzystają akcję i zwiedzą wystawę. Wystawa będzie doskonałą propagandą idei siedmioklasowej szkoły powszecznej.

Kradzież. Władysław Krawczyk ukradł Wiktorki Waszczukowej z ul. Dworcowej 5. 9 kg. słoniny. Sąd pokoju skazał go na 1½ miesiąca więzienia z zawieszeniem wykonania kary w okresie lat pięciu.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaktor: **Zygmunt Ochnio.**

Redaktor odpowiedzialny: **Czesław Górski.**

Za tekst ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca: **Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. S. P. w Międzyrzeczu.**

„Drukarnia Polska” pod zarządkiem W. Piotrowskiego w Białej Podl., ul. Prosta № 2.